

REALIZOWAĆ ŚWIĘTOŚĆ NA POCZĄTKU XXI WIEKU

1. NOWA „NIESPODZIANKA” OJCA ŚWIĘTEGO JANA PAWŁA II

W roku 2000 często używano, a może nadużywano słowa Wielki Jubileusz, Rok Jubileuszowy, Rok 2000. Skoro stwierdzam „nadużywano”, mam na myśli tylko, albo prawie tylko, powtarzanie tych słów bez fundamentu głoszenia treści Wielkiego Jubileuszu czy co jest trudniejsze — realizowania ich w życiu. Wielu mówiło o zmęczeniu Wielkim Jubileuszem, różnymi akcjami, wyjazdami czy świętami. To uczucie najczęściej dotyczyło tych, którzy najmniej byli aktywni, zaangażowani. Lenistwo i nieróbstwo najbardziej męczy. Dawało się również słyszeć głosy: „Co będziemy robili po zakończeniu? Po przejściu do przeszłości Roku 2000?”. Wcześniej słyszeliśmy, że Nowy Rok, nowy wiek, nowe tysiąclecie ma być czasem nowej ewangelizacji. Używa się znowu, a może nadużywa słowo Rok 2001 — rozpoczyna rok, wiek, tysiąclecie. Nie trzeba tym się tak zbyt przejmować, bo w tym przypadku czas zrobi swoje. Bardzo często słyszymy, że jest to pierwszy, pierwsza; co pewnie ma podkreślić w jakimś sensie wyjątkowość wydarzenia, czy zachęcić do wzięcia udziału w tym, co się dzieje. Przemówienia, homilie, encykliki czy inne przesłania Jana Pawła II są skarbnicą wielu myśli, źródłem wielu inicjatyw. Szkoda, że tak mało są znane, wykorzystywane przez cały Kościół, również, a może trzeba by było stwierdzić szczególnie przez tych, którzy mają realizować: „Idźcie na cały świat i nauczajcie wszystkie narody” (Mt 28,18). Słowo szczególnie rozumiem nie w tym sensie jakoby kapłani mniej znali nauczanie Jana Pawła II, znają je pewnie lepiej od wielu świeckich, ale to przecież oni, przede wszystkim mają głosić, przepowiadać Ewangelię dzisiaj. Trzeba tu stwierdzić może trochę dla usprawiedliwienia, że tych tekstów jest bardzo dużo, by za wszystkimi podążyć, by wszystkie przeczytać. Są jednak teksty, które trzeba koniecznie przeczytać. Są to encykliki, listy apostołskie, czy teksty bezpośrednio skierowane czy dotyczące kapłanów. Należy pamiętać, że jest to głos Piotra naszych czasów kierowany do nas, a ponadto list apostołski „Novo Millennio Ineunte” nie jest już tylko zwyczajnym nauczaniem Ojca Świętego, ale ma wymiar szczególnego dokumentu skierowanego do całego Kościoła, a ponadto, co jest bardzo istotne, jest to dokument programowy na rok 2001, na nowy wiek i nowe tysiąclecie. Ten list jednak ze względu na swoją treść, głębię przesłania, wartość teologiczną i duszpasterską jest wielkim jak najbardziej pozytywnym zaskoczeniem. Zresztą Ojciec

Święty nas ciągle zaskakuje. List Ojca Świętego „Novo Millenio Ineunte” jak wynika z tytułu jest napisany na zakończenie Wielkiego Jubileuszu. Zresztą nosi on datę 6. stycznia 2001 roku, a więc w dzień zakończenia obchodów jubileuszowych. Owszem ma on charakter podsumowania tego Roku Wielkiego Jubileuszu, bardziej jednak zwraca swój wzrok ku przyszłości i wskazuje na zadania, jakie są wynikiem, wpływają z jubileuszu.

Jest to realizacja „nowego programu”, który papież rozumie następująco: „Program już istnieje: ten sam co zawsze zawarty w Ewangelii i żywej Tradycji. Jest on skupiony w istocie rzeczy wokół samego Chrystusa, którego mamy poznawać, kochać i naśladować, aby żyć z Nim życiem trynitarnym i z nim przemieniać historię, aż osiągnie swą pełnię w niebieskim Jeruzalem. Program ten nie zmienia się mimo upływu czasu i ewolucji kultur, chociaż bierze pod uwagę epokę i kulturę, aby możliwy był prawdziwy dialog i rzeczywiste porozumienie. Ten właśnie niezmienny program jest naszym programem na trzecie tysiąclecie (NMI 29).

Jest on skierowany do całego Kościoła. Papież jego treść streszcza w jednym zdaniu, „Na nowo rozpoczynać od Chrystusa”, które zresztą jest tytułem III rozdziału tego listu apostolskiego. Pełne optymizmu są słowa Ojca Świętego: „Czeka nas zatem porywające zadanie — mamy na nowo podjąć pracę duszpasterską” (Tamże).

Nowe więc millenium, mimo licznych trudności, jest czasem nadziei, jest okresem zapalonego zielonego światła. Od nas zależy jak go wypełnimy, zagospodarujemy. Jan Paweł II zwraca uwagę na priorytety duszpasterskie. Wymienia je kolejno: świętość, modlitwa, niedzielna Eucharystia, sakrament Pojednania, pierwszeństwo łaski, słuchanie Słowa Bożego i głoszenie Słowa Bożego. Możemy stwierdzić, że to właściwie wszystko Kościół realizuje, to się dzieje, ale chodzi o ożywienie, o nowego ducha w działaniu. Ważne są tu wymienione tematy, ale i również ich kolejność. Jak będziemy wszystko gorliwie realizować wtedy spełnią się w naszym życiu słowa wypowiedziane do Piotra: „Duc in altum”, *wypłyni na głębie* (Łk 5,6).

2. NIEPRZEKONUJĄCE POJĘCIE ŚWIĘTOŚCI

Może jest coraz lepiej, ale na tym polu jest jeszcze wiele do zrobienia. Trzeba bowiem wypracować sobie współczesne pojęcie świętości, po prostu trzeba odpowiedzieć na pytanie: Co to jest świętość, jakie są drogi, które do niej prowadzą?

Jeszcze u wielu panuje dawne średniowieczne pojęcie świętości, które dzisiaj nie przekonuje współczesnego człowieka, co więcej, odpycha od jej realizacji. Życiorysy świętych tych ze „Złotej legendy” Jakuba de Voragine przybliży nam życiorysy może barwne, kolorowe, nieprawdziwe, nieprzekonywujące. Po prostu model świętości był taki, że człowiek się rodzi świętym, a nie nim staje. Stąd wielu świętych tam opisanych wyczyniało od niemowlęcych lat niestworzone, niewyobrażalne rzeczy jak choćby to, że ze względu na to, że w Wielki Piątek Pan Jezus poniósł śmierć męczeńską na krzyżu nie ssali piersi matki. W tym też duchu jeszcze

do niedawna pisano życiorysy. Wspomnę tu patrona Polski, patrona młodzieży św. Stanisława Kostkę, gromadziło to młodzież. Wtedy nazywano tego świętego młodzieniaszkiem. Znana pieśń ku czci św. Stanisława Kostki: „Witaj Kostko Stanisławie, młodzieniaszku święty w niebie”, to określenie było dość infantylne i nie mogło stanowić wzorca do naśladowania dla młodego człowieka. Ponadto na rekolekcjach i katechezie mówiono o nim jako o świętym od urodzenia przeciwstawiano mu złego brata, który wypowiadając przekleństwo, czy niezbyt parlamentarne słowo, wywoływał rumieńce na policzkach świętego. Wiele widziałem w swoim życiu portretów św. Stanisława Kostki. Zwykle nad jego głową aureola, oczy zwrócone ku górze, broń Boże ku ziemi, bo na niej jest błoto i grzech. Twarz niebiańska w chmurach, nierealna, nieprawdziwa. Taki człowiek nie mógł poderać człowieka, wręcz go załamywał, bo to niemożliwe do spełnienia. Robiło się patronowi młodzieży krzywdę. W jego życiu zrealizował prawdę, że świętość to nie kwestia długiego czy krótkiego życia, lecz jego jakości. To był młody człowiek, który wiedział czego chce. Wymagało to bowiem nie złamanej odwagi i hartu ducha, by pieszo przebyć drogę z Wiednia do Rzymu, mając w pamięci brak autostrad, szos, zważywszy również na niebezpieczeństwa, które czyhały. Trzeba uszanować takie wzorce dla ludzi tamtych czasów. Zresztą prawda zawsze wymaga tego, aby odczytywać ją w kontekście historycznym.

Taki wzorzec świętości nie odpowiada dzisiejszemu człowiekowi, a ponadto pozwala sformułować tezę, że ona jest dla wybranych. Na nowo odczytana przez współczesne czasy Biblia i inne ważne czynniki dały nam zupełnie inny obraz świętości.

1. Próba określenia świętości

Zwłaszcza pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II obfituje w liczne beatyfikacje i kanonizacje. Mówimy, że papież ogłosił kogoś błogosławionym czy świętym. Kiedy mówimy o dążeniu do świętości nie możemy tego pojęcia wykluczyć, ale ostatecznie od nas to w końcu nie zależy.

Tu będziemy się jednak posługiwać szerszym określeniem świętości. Można by powiedzieć, że człowiekiem, który jest zbawiony. Kościół w dniu 1. listopada obchodzi uroczystość Wszystkich Świętych. W liturgii czytamy wizję św. Jana Apostoła i Ewangelisty o 12 tysiącach opieczętowanych z każdego pokolenia Judy, którzy obmyli swe winy we krwi Baranka. A potem pisze o olbrzymim tłumie wielkiej ilości ludzi zbawionych ze wszystkich narodów i języków (Ap 7,1–17). Pierwsi chrześcijanie nazywali się świętymi. Święty to dobry człowiek i gorliwy chrześcijanin.

Ojciec Święty stwierdza, że perspektywą, w którą winna być wpisana cała działalność duszpasterska, jest perspektywa świętości. Zakończył się Jubileusz, powracamy na zwyczajną drogę, ale prowadzenie do świętości pozostaje szczególnie pilnym zadaniem duszpasterskim. Papież odwołuje się do V. rozdziału Konstytucji dogmatycznej o Kościele „Lumen Gentium” i stwierdza, że Ojcowie Soborowi położyli taki nacisk na tę problematykę, nie po to, aby nadać eklezjologii coś w rodzaju duchowego szlif, ale aby uwypuklić jej wewnętrzną i istotną

dynamikę. Ponowne odkrycie Kościoła jako „tajemnicy”, czyli jako ludu zjednoczonego jednością Ojca i Syna i Ducha Świętego (św. Cyprian PL 4,553), musiało doprowadzić także do ponownego odkrycia jego „świętości” pojmowanej w podstawowym znaczeniu jako przynależność do Tego, który jest w najgłębszym sensie święty, „po trzykroć Święty” (por. Iz 6,3). Wyznawać wiarę w Kościół jako święty znaczy wskazywać jego oblicze „Oblubienicy Chrystusa”, dla której on złożył w ofierze samego siebie po to, aby ją uświęcić (por. Ef 5,25–26). Ten dar świętości obiektywnej zostaje ofiarowany każdemu ochrzczoneму.

Dar jednakże staje się z kolei zadaniem, któremu winno być podporządkowane całe życie chrześcijanina: „Albowiem wołą Bożą jest wasze uświęcenie” (1 Tes 4,3). To zdanie dotyczy wszystkich chrześcijan (Tamże 30).

Ojciec Święty stawia pytanie czy ta podstawowa prawda, która jest fundamentem programu duszpasterskiego ma wymiar praktyczny, czy bowiem świętość można zaprogramować? Jak się okazuje nadrzędna idea świętości jest brzemienne w skutki. Skoro przez chrzest człowiek został włączony w świętość Boga poprzez wszczęcie Chrystusa i napełnienie Duchem Świętym, to sprzeczna z taką prawdą byłaby postawa człowieka, który się pogodził z własną małością, zadowolalby się minimalistyczną etyką i powierzchowną religijnością. Zadać katechumenowi pytanie: „Czy chcesz przyjąć chrzest?” — znaczy zapytać się go zarazem: „Czy chcesz zostać świętym?”.

Ideał ludzkiej doskonałości nie może być rodzajem życia nadzwyczajnego, dostępnego jedynie wybranym, geniuszom świętości. Drogi do świętości są wielorakie i dostosowane do każdego powołania. Dzisiaj trzeba z przekonaniem zalecać wszystkim do tej wysokiej miary zwyczajnego życia. Całe życie kościelnej wspólnoty i chrześcijańskich rodzin powinno zmierzać w tym kierunku. Można więc określić, że święty to człowiek nadzwyczajny w działaniu rzeczy zwyczajnych. To jest jak o tym mówił Jezus „Dobrze, sługo dobry i wierny! Byłeś wierny w rzeczach małych, nad wieloma cię postawię: wejdź do radości twego pana” (Mt 25,21). Trzeba jednak zawsze pamiętać, że istnieją indywidualne drogi do świętości, wymagające prawdziwej pedagogiki świętości, która zdolna jest dostosować się do rytmu poszczególnych osób. Powinna ona też łączyć całe bogactwo propozycji dostępnych dla wszystkich z tradycyjnymi formami pomocy indywidualnej i grupowej oraz nowszymi formami udostępnionymi przez stowarzyszenia i ruchy uznane przez Kościół (Tamże 31).

Świętość więc dotyczy wszystkich chrześcijan. Jej istotą jest przynależność do Chrystusa nie statyczna, lecz dynamiczna. Przez chrzest, przez wszczęcie w Jezusa został włączony w świętość Boga. Świętość to wypełnianie woli Bożej na co dzień, to bycie nadzwyczajnym w zwyczajnym człowieczym życiu.

2. Pismo Święte o świętości

Pismo Święte poświęca wiele uwagi zagadnieniu świętości. Źródłem wszelkiej świętości jest Bóg. Izajasz nazwie trzykroć świętym, a więc najświętszym: „Święty, święty, święty jest Pan Zastępów. Cała ziemia jest pełna Jego chwały” (Iz 6,3). „Pan Zastępów przez sąd się wywyższy, Bóg święty przez sprawiedliwość okaże

swą świętość” (Iz 5,16). Przez chrzest człowiek zostaje złączony z Chrystusem i staje się członkiem wspólnoty wierzących, Kościoła Mistycznego Ciała Jezusa Chrystusa, pielgrzymującego Ludu Bożego. Stąd święty to wierny Kościoła Chrystusowego. „Chrystus bowiem umiłował Kościół i wydał za niego siebie samego, aby go uświęcić, oczyściwszy obmyciem wodą, aby osobiście stawić przed sobą Kościół jako chwalebny nie mający skazy ni zmarszczki, czy czegoś podobnego, lecz aby był święty i nieskalany” (por. Ef 5,25–27). W ten sposób okazał nam niepojętą miłość. „Po tym poznaliśmy miłość, że On oddał za nas życie. My zaś winniśmy oddać życie za braci” (1 J 3,16; J 15,13). Oczywiście Jezusa posyła na świat Ojciec, który poświęcił Go i posłał na świat (por. J 10,36) dlatego wolą Bożą jest uświęcenie nasze (1 Tes 4,3). Ma to się dokonać w Jezusie, w którym wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem” (Ef 1,4). Stąd nawołuje nas Jezus: „Bądźcie, więc wy doskonali, jak doskonały jest Ojciec wasz niebieski” (Mt 5,48). Mamy więc realizować świętość, ale nigdy nie osiągniemy doskonałości Boga jednak do tego mamy dążyć przez całe życie. Jezus Chrystus jest źródłem naszego uświęcania: „A Bóg wszelkiej łaski, Ten, który Was powołał do wiecznej chwały w Chrystusie, gdy trochę pocierpicie, sam was udoskonali, utwierdzi i umocni, i ugruntuje (1 P 5,10). On wydał samego siebie, aby nas odkupić od wszelkiej nieprawości i oczyścić sobie lud wybrany na własność, gorliwy w spełnianiu dobrych uczynków (Tt 2,14). „Dążenie do świętości jest czynieniem wszystkiego i to zarówno słowem jak i czynem w imię Jezusa” (Kol 3,17). Święci są dziećmi Bożymi, którzy wierzą w imię Jezusa, którzy ani z krwi, ani z żądz ciała, ani z woli męża, ale z Boga się narodzili. (J 1,13). Jezus zleca ludziom różne posłannictwa. Jednych ustanawia apostołami, innych prorokami, innych ewangelistami, innych pasterzami i nauczycielami dla przysposobienia świętych, do wykonywania posługi, celem budowania Ciała Chrystusowego, aż dojdziemy wszyscy razem do jedności wiary i pełnego poznania Syna Bożego, do człowieka doskonałego, do miary wielkości według Pełni Chrystusa (Ef 4,12–13). Mamy przyczyniać się do wzrostu dla budowania siebie w miłości (Ef 4,16).

Ważną rolę w uświęcaniu odgrywa osoba Ducha Świętego, który przez namaszczenie wszystkich napełnia wiedzą, która w nas trwa (1 J 2,20,27). Duch Święty objawia się dla wspólnego dobra. Jednemu dany jest przez Ducha Świętego dar mądrości słowa, drugiemu umiejętności poznania wiedzy tego samego Ducha, innemu jeszcze dar wiary w tymże Duchu, innemu łaska uzdrawiania w jednym Duchu, innemu dar czynienia cudów, innemu prorocstwo, innemu rozpoznawanie duchów, innemu dar języków, wreszcie innemu łaska tłumaczenia języków. Wszystko zaś sprawia jeden i ten sam Duch, udzielając każdemu jak chce (por. 1 Kor 12,7–11). On rozlewa w naszych sercach miłość Bożą (Rz 5,5), która jest wypełnieniem Prawa (Rz 13,10) i więzią doskonałości (Kol 4,14). Świętość jest darem, który otrzymujemy od Boga (1 Kor 7,7). Owocem zaś ducha jest miłość, radość, pokój, cierpliwość, uprzejmość, dobroć, wierność, łagodność, opanowanie (Ga 5,22). Jako wybrańcy Boży, święci i umiłowani, oblecicie się w serdeczne miłosierdzie, dobroć, pokorę, cichość, cierpliwość, znosząc jedni drugich i wybacząc sobie nawzajem (Kol 3,12). Mamy postępować odrzucając zło jak przystoi świętym (Ef 5,3).

Maryja jako łaska pełna (Łk 1,28) jest niedościgłym wzorem świętości. Święty Paweł pisząc list do Koryntian nazywa ich tymi, którzy zostali uświęceni w Chrystusie Jezusie i powołani do świętości wespół ze wszystkimi, którzy na każdym miejscu wzywają Pana Naszego Jezusa Chrystusa, ich i naszego Pana (1 Kor 1,2). Świętość obejmuje wszystkich jednak szczególnie zwraca się do biskupów, aby paśli stado Boże, które jest przy was, strzegąc go nie pod przymusem, ale z własnej woli jak Bóg chce; nie ze względu na niegodziwe zyski. Ale z oddaniem, nie jak ci, którzy ciemiężą gminy, ale jako żywe przykłady dla stada (1 P 5,2–3). Biskup zaś, chociaż w Nowym Testamencie nie ma jasnego rozgraniczenia między *episcopi*, *presbiteroi* i *diakono*i, winien być nienaganny, mąż jednej żony, trzeźwy, rozsądny, przyzwoity, gościnnie, sposobny do nauczania, nie przebiegający umiaru w picu wina, nieskłonny do bicia, ale opanowany, niekłótniwy, nie chciwy na grosz, dobrze rządzący własnym domem, trzymający dzieci w uległości, z całą godnością (1 Tm 3,2–4). Autor listu do Hebrajczyków stwierdza „Takiego nam potrzeba było arcykapłana: świętego, niewinnego, nieskalanego, oddzielonego od grzeszników, wywyższonego ponad niebiosa, takiego, który nie jest obowiązany, jak inni arcykapłani, do składania codziennej ofiary najpierw za swoje grzechy, a potem za grzechy ludu” (1 Tm 3,8–9). Każdemu, bowiem w dążeniu do świętości została dana łaska według miary daru Chrystusowego (Ef 4,7), a współpraca z nią może pozwolić każdemu osiągnąć wymaganą świętość.

3. NAUKA SOBORU WATYKAŃSKIEGO II

Zagadnieniu świętości *Vaticanum II* poświęciło wiele uwagi. Piąty rozdział podstawowego dokumentu Soboru Watykańskiego II Konstytucji Dogmatycznej o Kościele „*Lumen Gentium*” brzmi: „Powszechne powołanie do świętości”. Pierwsze zdanie tego rozdziału stwierdza: „Kościół, którego tajemnicę wyklada Sobór święty, uznawany jest przez wiarę za niezachwianie święty” (KK 39).

Ta prawda ma swoje uzasadnienie najprzód w świętości samego Boga, który jest sam Świętym i Uświęcicielem” (DK 5). Jezus Chrystus, którego Ojciec uświęcił i powołał na świat (J 10,36), (KK 28), (DK 12), zobowiązuje wszystkich do świętości według słów, które wypowiedział: „Bądźcie wy tak doskonali, jako i Ojciec wasz niebieski doskonały jest” (Mt 5,48). Jezus jako boski Nauczyciel i Wzór wszelkiej doskonałości głosił uczniom swoim jakiegokolwiek stanu — wszystkim razem i każdemu z osobna — świętość życia, której sam jest sprawcą i dokonawcą (KK 40). Maryja dzięki łasce Bożej wywyższona po Synu ponad wszystkich aniołów i ludzi, jako Najświętsza Matka Boża, która uczestniczyła w tajemnicach Chrystusa, słusznie doznaje od Kościoła czci szczególnej (KK 66). Ojcowie Kościoła nazywają Bogarodzicę całą świętą i wolną od wszelkiej zmały grzechowej. Jest Ona ubogacona od pierwszej chwili poczęcia blaskami szczególnej świętości (KK 56), jest pierwowzorem Kościoła w porządku wiary, nadziei i doskonałego zjednoczenia z Chrystusem (KK 63). Kościół zaś rozważa Jej tajemniczą świętość i naśladuje Jej miłość (KK 64). Wszyscy chrześcijanie wyposażeni są w wiele potężnych środków i powołani przez Pana, każdy na właściwej sobie drodze by dążyć do świętości doskonałej (KK 11, 39). Są oni

powołani przez Boga i usprawiedliwieni w Chrystusie nie ze względu na swe uczynki, lecz wedle postanowienia i łaski Bożej w chrzcie wiary stali się prawdziwie synami Bożymi i uczestnikami natury Bożej, a przez to rzeczywiście świętymi. Dlatego też powinni zachowywać w życiu i w pełni urzeczywistniać świętość, którą otrzymali z daru Bożego. Napomina Apostoł, aby wszyscy żyli jak przystoi świętym (Ef 5,3), aby przyoblekli się jako wybrani Boży święci i umiłowani w tkliwe miłosierdzie, w dobroć, w łagodność i cierpliwość (1 Kor 3,12) i aby mieli owoce Ducha ku uświęceniu (por. Gal 5,22; Rz 6,22), (KK 40). Wszyscy, więc chrześcijanie są powołani do pełni życia chrześcijańskiego i doskonałej świętości, dzięki której w społeczności ziemskiej rozwija się bardziej godny człowieka sposób życia. Czynimy, to idąc w ślady Chrystusa i upodabiając się do wzoru, jakim On jest dla ludzi, by poświęcić się chwale Bożej i służbie bliźniemu (KK 40).

Świętość jest jedna, uprawiają ją wszyscy, którymi kieruje Duch Boży, a posłuszni głosowi Ojca i czcząc Go w duchu i prawdzie. Podążają za Chrystusem ubogim, pokornym i dźwigającym krzyż, aby zasłużyć na uczestnictwo w Jego chwale. Każdy stosownie do swych własnych darów i zadań winien kroczyć drogą wiary, która wzbudza nadzieję i działa przez miłość (KK 41). Szczególnie jednoczą się z Chrystusem cierpiącym dla zbawienia świata ci, których gnębi ubóstwo, słabość, choroba i rozmaite troski, albo którzy cierpią prześladowanie dla sprawiedliwości. Ich Jezus w Ewangelii nazwał błogosławionymi.

Wszyscy mamy się uświęcać w warunkach swego życia, wypełniając swoje obowiązki, żyjąc w okolicznościach takich, jakie dał nam Bóg i współdziałając z wolą Bożą oraz przyjmując wszystko z ręki Ojca niebieskiego (KK 41). Świętość winna się ujawniać w owocach łaski, którą rozmaicie różni ludzie realizują dążąc do doskonałej miłości, niektórzy praktykują rady ewangeliczne (KK 39).

Według swego stanu wszyscy winni być świętymi. Dotyczy to przede wszystkim biskupów, którzy są pasterzami trzody Chrystusowej i na wzór Chrystusa najwyższego i wiekuistego Kapłana, Pasterza i Biskupa dusz naszych, zbożnie i ochoczo z pokorą i męstwem pełnić służbę swoją, która tak wypełniona stanie się dla nich wzniosłym środkiem uświęcenia. Wybrani do pełni kapłaństwa, obdarzeni są łaską sakramentalną, aby modląc się, sprawując ofiarę i głosząc naukę, pełnili doskonały urząd miłości pasterskiej poprzez wszelką formę miłości i posługi biskupiej i aby nie lękali się życie swe za owce położyć, a stając się wzorem dla trzody swojej (por. 1 P 5,3), dźwigali Kościół także swym przykładem ku coraz większej świętości.

Kapłani dążą do świętości poprzez codzienne sprawowanie swoich powinności w miłości Boga i bliźniego. Ważną rzeczą jest zachowanie więzi kapłańskiej, ich żywe świadectwo o Bogu. Codzienne troski, niebezpieczeństwa i utrapienia nie powinny stanowić dla nich przeszkody w uświęcaniu, ale mają być pomocą do zdobywania wyższego stopnia świętości. Wszyscy kapłani a zwłaszcza diecezjalni winni pamiętać, że w ich uświęceniu może pomóc wierna łączność i wielkoduszne współdziałanie ze swoim biskupem.

Uczestnikami łaski i posłannictwa najwyższego kapłana winni być szczególnie diakoni, którzy służąc tajemnicom Chrystusa i Kościoła winni zachowywać siebie czystymi od wszelkiego grzechu i podobać się Bogu oraz starać się o wszelkie

dobro wobec ludzi (por. Tm 3,8–10.12–13). Klerycy przygotowujący się do kapłaństwa, winni umysły swoje i serca dostosowywać do zaszczytnego wybrania, winni być wytrwali w modlitwie, pałać miłością, myśląc przede wszystkim o tym, co jest prawdziwe, sprawiedliwe i co przynosi dobrą sławę, wszystko do końca czyniąc ku chwale i czci Bożej.

Małżonkowie zaś i rodzice chrześcijańscy idąc własną drogą, mają przez całe życie podtrzymywać się wzajemnie w łasce z pomocą wiernej miłości i przekazywać te wartości potomstwu wpajając chrześcijańskie zasady i ewangeliczne cnoty. W ten sposób dają oni wszystkim przykład niestrudzonej i szlachetnej miłości, budują braterską wspólnotę miłości. Podobny przykład, choć w inny sposób dają wdowy i wdowcy oraz niezwiązani małżeństwem, przyczyniając się do świętości i pracy w Kościele. Ci zaś, którzy wykonują ciężkie prace, poprzez ludzkie dzieła doskonałą samych siebie, wspierają innych i całej społeczności dopomagają w osiąganiu lepszej przyszłości. Naśladują oni również Chrystusa, którego ręce trudziły się pracą rzemieślniczą i który wraz z Ojcem ustawicznie działa dla zbawienia wszystkich. Naśladują Go w miłości czynnej ciesząc się nadzieją i jeden drugiego brzemiona dźwigając, przez codzienną pracę wnoszą się na wyższy stopień świętości (KK 41).

Drogą do świętości jest miłość, którą miłujemy Boga nade wszystko, a bliźniego ze względu na Boga, aby ta miłość wydała owoce świętości należy chętnie słuchać Słowa Bożego i wypełniać wolę Bożą, uczestnicząc często w sakramentach świętych, a zwłaszcza Eucharystii i świętych czynnościach, praktykować modlitwy, posługę braterską i wszelkie cnoty. Miłość do Boga i bliźniego jest znamieniem prawdziwego uczucia Chrystusowego.

Do dawania najwyższego świadectwa wobec wszystkich, a zwłaszcza wśród prześladowców zostali powołani niektórzy chrześcijanie. W męczeństwie, przez które uczeń upodabnia się do Mistrza przyjmującego z własnej woli śmierć dla zbawienia świata, chrześcijanin naśladuje Go w przelaniu krwi, co Kościół uważa za dar szczególny i najwyższą próbę miłości. Jest to dane nielicznym, wszyscy jednak winni być gotowi wyznawać Chrystusa wobec ludzi i iść z Nim drogą krzyża wśród prześladowań, których Kościołowi nigdy nie brakuje.

Świętość wspierają różne rady, jakie Jezus zalecił wypełniać swoim uczniom. Wśród nich jest dar łaski Bożej udzielony niektórym ludziom, aby w dziewictwie czy w celibacie łatwiej niepodzielnym sercem poświęć się tylko Bogu. Ta doskonała powściągliwość, zachowana ze względu na Królestwo Boże, zawsze cieszyła się szczególnym szacunkiem Kościoła jako znak i bodziec miłości i jako szczególne źródło duchowej płodności w świecie.

Wszyscy chrześcijanie zachęceni są i zobowiązani do osiągnięcia świętości i doskonałości własnego stanu. Mamy się wszyscy kierować swoimi uczuciami, aby korzystanie z rzeczy ziemskich i przywiązanie do bogactw wbrew duchowi ewangelicznego ubóstwa nie przeszkodziło im w osiągnięciu doskonałej miłości (KK 42).

4. POWSZECHNE POWOŁANIE DO ŚWIĘTOŚCI

Realizacja uchwał soborowych, liczne ostatnio spotkania i wypowiedzi Ojca Świętego Jana Pawła II, zachęty do młodzieży wiele zmieniły w sposobie myślenia współczesnego człowieka. Coraz więcej ludzi bierze na serio i próbuje realizować słowa Jezusa, by dążyć do świętości. W Polsce zdobył wielką sławę dziecięcy zespół. Hitem stała się piosenka religijna mówiąca prostym, dziecięcym językiem o tym, że wszyscy mogą być świętymi. Słowa refrenu brzmią:

*„Taki duży, taki mały — może świętym być
Taki gruby, taki chudy - może świętym być
Tak i ja, tak i Ty możesz świętym być”.*

Chodzi o to, aby wszyscy podjęli to zadanie dążenia do świętości. Ponadto trzeba podkreślić, że świętość zstąpiła z piedestału, z kolumny, stała się czymś normalnym, a święty jest radosnym pięknym duchowo człowiekiem w myśl znanego powiedzenia, że smutny święty to smutny święty. Świętość ma wymiar dynamiczny, a nie statyczny. Kościół Chrystusowy założony przez Chrystusa, który będzie trwał aż do skończenia świata, jest pielgrzymujący, to Lud Boży, który jest w drodze. Chrześcijanin to *homo viator* — człowiek w drodze, człowiek pielgrzym, więc do świętości całe życie dążymy, a umieramy w przeświadczeniu swojej ograniczoności i małości zwłaszcza wobec Boga, wobec Jezusa. Zachętą w dążeniu do świętości jest uświadomienie sobie swojej ograniczoności i małości. Nigdy nikt z nas nie jest dość dobry i wystarczająco mądry by być świętym. Taką postawę akceptuje Jezus, wynika to z przypowieści o celniku i faryzeuszu. Nie podobała się Bogu postawa faryzeusza, który czuł się lepszym od innych, świętszym, dziękował w świątyni za to, że nie jest jak inni, jak ten celnik i wylicza, jakie dobra zdziałał i jak liczne są jego zasługi; celnik natomiast nie śmiał podnieść oczu do góry, bijąc się w piersi mówił: „Bądź miłościw mnie grzesznemu”. Zaprawdę, powiadam Wam, że tamten, czyli celnik został usprawiedliwiony nie faryzeusz. Świętość, więc staje się czymś zwyczajnym, a święty to ktoś nadzwyczajny w realizowaniu rzeczy zwyczajnych.

5. ZAWIERZENIE JEZUSOWI

Chrześcijaństwo jest nowym sposobem bytowania. Poczęcie człowieka jest wielkim wydarzeniem, rodzi się człowiek stworzony na obraz i podobieństwo Boże. Istota, która jest nieśmiertelna. Przez chrzest stajemy się dziećmi Bożymi, Jest to największa godność człowieka. Chrystus obecny w Kościele przez Słowo, zwłaszcza zaś Eucharystię daje nam łaskę wzrastania. Życie żadnego człowieka nie wiedzie prostą drogą, lecz ma on swoje załamania, upadki, ale przede wszystkim winien on iść naprzód, na głębiej. Istotną sprawą chrześcijaństwa jest żywa wiara, która jest źródłem świętości. Uświęcanie samego siebie to naśladowanie Chrystusa. Chodzi o to, byśmy postępowali tak jak On. Trzeba sobie w różnych sytuacjach

stawiać pytanie: Jak by postąpił Chrystus? Żywa wiara posyła nas do świata do drugiego, by czyniąc innym dobro samemu się uświęcać.

6. ELEMENTY ŚWIĘTOŚCI

a. Święty to wspaniały człowiek

Wchodząc kiedyś w skład Trybunału przygotowującego materiały do procesu beatyfikacyjnego usłyszałem z ust przewodniczącego po wielu godzinach pracy o kandydatce na ołtarze, dziś zresztą błogosławioną, następujące zdanie: „Za życia ze świętymi trudno się żyje, a po śmierci jest z nimi wielki kłopot”. Kapłan ten słynął z różnych zdań, powiedzonek, które już parę dobrych lat po jego śmierci jeszcze są żywe, jeszcze krążą. Takie zdanie właściwie dyskwalifikuje kandydata do wyniesienia na ołtarze. Święci to ludzie, którzy wymagają od innych, jeszcze więcej od siebie, a nie każdy chce by dawać więcej i kochać w imię Chrystusa jeszcze bardziej. Święty to piękny, wspaniały człowiek, a dążenie do świętości jest ciągłą drogą do tego. Wynika to z Biblii. Przytoczę choćby przykładowo trzy teksty z mowy arcykapłańskiej Chrystusa: „Po tym poznają, że jesteście moimi uczniami, jeśli jeden do drugiego miłość mieć będziecie” (J 15,12). Syn człowieczy przyjdzie nas sądzić z miłości: „Byłem głodny a daliście mi jeść, spragniony pić... Cokolwiek uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych mnieście uczynili” (por. Mt 25,25–46). Nie można kochać Boga jak się nie miłuje brata: „Jeśli kto mówi, że kocha Boga, a ma w nienawiści swego brata, kłamcą jest” (1 J 4,20). Droga do Boga prowadzi przez człowieka, który nie jest samotną wyspą.

b. Święty to wspaniały chrześcijanin

Przez chrzest jesteśmy wszczępieni w Chrystusa jak latorośl w winny szczep. Wszczępienie w Jezusa jest jednocześnie wszczępieniem w Kościół — Mistyczne Ciało, Pielgrzymujący Lud Boży. Przez słowo winniśmy dojrzewać do świętości, przez korzystanie z tych łask, darów, które Chrystus nam zostawił dla naszego uświęcenia i zbawienia. Ważną rzeczą jest, aby korzystać z tych darów, a nie tylko starać się o to, aby przyjąć je jako spełnienie obowiązku. Eucharystia nie stanie się źródłem życia nadprzyrodzonego, istotnym momentem na naszej drodze do świętości wtedy, kiedy potraktujemy udział w niedzielnej Mszy św. tylko jako spełnienie obowiązku. Trudno to wszystko wymienić, ale rzeczą ważną jest, aby zaangażować się całym sobą w realizowanie chrześcijaństwa, w życie wspólnoty parafialnej, w życie zawodowe, a zwłaszcza rodzinne, by rodzina była Kościołem domowym — ma w ten sposób nastąpić *consecratio mundi*. Wiele uwagi świętości poświęca Sobór Watykański II. Zadaniem ludzi świeckich z tytułu właściwego im powołania, jest szukać Królestwa Bożego, zajmując się sprawami świeckimi i kierując nimi po myśli Bożej. Żyją oni w świecie, to znaczy pośród wszystkich razem i poszczególnych spraw i obowiązków świata, i w zwyczajnych warunkach życia rodzinnego i społecznego, z których niejako utkana jest egzystencja. Tam ich

Bóg powołuje, aby wykonując sobie właściwe zadania, kierowani duchem ewangelicznym przyczyniali się do uświęcenia świata na kształt zaczynu, od wewnątrz niejako i w ten sposób przykładem zwłaszcza swego życia promieniując wiarą, nadzieją i miłością ukazywali innym Chrystusa. Szczególnym więc ich zadaniem jest tak rozświetlać wszystkie sprawy doczesne, z którymi ściśle są związani i tak nimi kierować, aby się ustawicznie dokonywały i rozwijały po myśli Chrystusa i aby służyły ku chwale Stworzyciele i Odkupiciela (KK 31). Apostolstwo świeckich jest uczestnictwem w samej zbawczej misji Kościoła i do tego właśnie apostolstwa sam Pan przeznacza wszystkich przez chrzest i bierzmowanie. Dzięki sakramentom, a szczególnie dzięki świętej Eucharystii udzielana jest i podtrzymywana owa miłość Boga i ludzi, która jest duszą całego apostolstwa. Ludzie świeccy zaś szczególnie powołani są do tego, aby czynić Kościół obecnym i aktywnym w takich miejscach i w takich okolicznościach, gdzie jedynie przy ich pomocy stać się on może solą ziemi. Tak oto każdy świecki na mocy samych darów, jakie otrzymał, staje się świadkiem i zarazem żywym narzędziem posłannictwa samego Kościoła według miary daru Chrystusowego (Ef 4,7; KK 33). Ludzie świeccy stając się uczestnikami funkcji kapłańskiej, prorockiej i królewskiej Chrystusa, mają swój udział w posłannictwie całego Ludu Bożego w Kościele i w świecie. I rzeczywiście sprawują oni apostolstwo przez swą pracę zmierzającą do szerzenia ewangelii oraz uświęcania ludzi i do przepajania duchem ewangelicznym oraz doskonalenia porządku spraw doczesnych, tak, że ich wysiłek w tej dziedzinie daje jasne świadectwo o Chrystusie i służy zbawieniu ludzi. Ponieważ zaś właściwością ludzi świeckich jest życie wśród świata i spraw doczesnych, dlatego wzywa ich Bóg, by ożywieni duchem chrześcijańskim sprawowali, niczym zaczyn swoje apostolstwo w świecie (DA 2).

c. Świętość kapłańska

Przyjmując święcenia kapłańskie idąc za głosem Chrystusa, który nas woła na bazie naszego człowieczeństwa i chrześcijaństwa budujemy świętość kapłańską. Przyjmując święcenia nie przestajemy być ludźmi, ani chrześcijanami — te zobowiązania i przywileje, które wynikają z sakramentów inicjacji chrześcijańskiej. Nie można być „wielkim” księdzem, kiedy się nie jest dobrym chrześcijaninem, dobrym człowiekiem. Żeby tą myśl dalej kontynuować: Nie można być „wielkim” chrześcijaninem, kiedy się jest złym księdzem. Zwłaszcza Sobór Watykański II poświęcił wiele uwagi zagadnieniu świętości prezbiterów. Porusza sprawę świętości alumnów. Prezbiterzy mają wspomagać, nie szczędząc żadnej troski i trudu swojego biskupa. Kapłani już na mocy chrztu winni być doskonali, jak doskonały jest Ojciec niebieski. Do nabycia doskonałości zobowiązani są kapłani ze szczególnego względu, ponieważ poświęceni Bogu, stają się żywymi narzędziami Chrystusa Wiecznego Kapłana, aby mogli kontynuować przez wieki Jego prawdziwe dzieło. Ponieważ każdy kapłan na swój sposób zastępuje osobę samego Chrystusa, obdarzony jest więc szczególną łaską, aby służąc powierzonym sobie ludziom i całemu Ludowi Bożemu, mógł łatwiej dążyć do doskonałości Tego, którego reprezentuje i aby słabość ludzkiego ciała była uleczona świętością Tego, który stał

się dla nas Najwyższym Kapłanem, świętym, niewinnym, niepokalanym, odłączonym od grzeszników (Hbr 7,26; DK 12). Prezbiterzy osiągają świętość w sposób im właściwy, wypełniając szczerze i niez mordowanie swe obowiązki w Duchu Chrystusowym. Jako szafarze rzeczy świętych, zwłaszcza w ofierze Mszy św., zastępują w sposób specjalny osobę Jezusa Chrystusa, który dał samego siebie jako żertwę ofiarną dla uświęcenia ludzi (DK 13). Przez ascezę właściwą pasterzowi dusz, przez zaparcie się siebie, są gotowi do najwyższej ofiary (KK 13). Kapłani w dążeniu do doskonałości winni współzawodniczyć ze świętymi kapłanami (KK 41) i nie wahać się także w dzisiejszych czasach oddać życie swoje (DK 13). Dzisiejsi prezbiterzy mają wiele obowiązków mogą szukać nie bez troski sposobu, w jaki by mogli zespolić w jedno swoje życie wewnętrzne z działalnością zewnętrzną, winni starać się o jedność, której nie może wytworzyć ani czysty zewnętrzny porządek w czynnościach duszpasterskich, ani sama praktyka ćwiczeń pobożności. Prezbiterzy mogą ją budować idąc w wypełnianiu posługi za przykładem Jezusa, którego pokarmem było czynić wolę Tego, który Go posłał, by wypełnił Jego dzieło (DK 14). Prezbiterzy mają osiągnąć jedność swego życia, łącząc z Chrystusem siebie samych w uznawaniu woli Ojca i w oddaniu się dla trzody im powierzonej. W ten sposób zastępując Dobrego Pasterza, w samym wykonywaniu pasterskiej miłości znajdują więź doskonałości kapłańskiej, zespalającą w jedno ich życie i działanie (DK 14). Ta zaś miłość pasterska wypływa głównie z Ofiary eucharystycznej, która dlatego pozostaje ośrodkiem i korzeniem całego życia prezbitera, tak że to, co się dzieje na ołtarzu ofiarnym, dusza kapłańska stara się odtworzyć w sobie. Nie można zaś tego osiągnąć, jeśli sami kapłani nie będą wnikali przez modlitwę coraz to głębiej w tajemnicę Chrystusa (DK 14). Świętość kapłanów pracujących we wspólnocie hierarchicznej domaga się ofiary z własnej woli przez dobrowolne i odpowiedzialne posłuszeństwo (DK 15), w jedności z biskupem (KK 28,41), w braterstwie kapłańskim (DK 14; KK 28). W Kościele łacińskim dochodzi nadto doskonała i stała pościągliwość w bezżeństwie, przez którą całe posłannictwo kapłańskie zostało poświęcone Bogu (DK 16; DFK 10). Świętość kapłańska wymaga ducha ubóstwa w używaniu dóbr tego świata. Należy ponadto unikać wszystkiego, co mogłoby zrazić ubogich (DK 17). Niebezpieczeństwa, jakie grożą świętości kapłańskiej, płyną z warunków ekonomiczno-społecznych, z nowych przeszkód dla wiary, pozornej daremności wykonywanej pracy i bolesnego odosobnienia (DK 22). Należy to wszystko przezwyciężyć zaufaniem do Boga i Chrystusa oraz świadomością wspólnej pracy w mistycznym Ciele Chrystusa (DK 22; DFK 10).

Wiele uwagi poświęca również Sobór biskupom, którzy przykładem swego życia mają wspierać tych, dla których są przełożonymi (KK 26). Mają oni odpowiadać za dusze poddanych i przez modlitwę, naukę i uczynki miłości mają się troszczyć o nich (KK 27). Będąc dla swojej trzody przykładem mają dźwigać Kościół ku coraz większej świętości (KK 41). Są obdarzeni łaską sakramentalną, aby modląc się, sprawując ofiarę i głosząc naukę, mają pełnić doskonały urząd miłości pasterskiej i nie lękać się oddawać swego życia za owce (KK 41). Widzimy jak bogaty istnieje materiał dotyczący świętości. Idzie tylko o to, aby go w życiu spożytkować i wykorzystać.

7. WNIOSKI

1. Zagadnienie świętości winno być jednym z centralnych tematów przepowiadania, a tak niestety nie jest. Słyszałem wiele kazań, homilii na różne tematy, ale od wielu lat czekam na słowo, które będzie poświęcone świętości.

2. Słowo „świętość” nie może należeć do pojęć wyblakłych, zakurzonych, z lamusa, do słów pachnących myszką, zdeaktualizowanych, lecz ważnych, nośnych.

3. Osoba Ojca Świętego tu może stanowić znakomity wzór i przykład. Żaden z papieży nie beatyfikował, nie kanonizował tak wielkiej liczby ludzi, zwłaszcza katolików świeckich. Świadczą o tym również liczne wypowiedzi do wszystkich środowisk, wielokrotnie również do młodzieży, która chętnie wręcz entuzjastycznie podejmuje te wezwanie.

4. Pierwszeństwo ducha nad materią. Istnieje pewna pokusa, która od zawsze zagraża życiu duchowemu każdego człowieka, a także działalności duszpasterskiej: jest nią przekonanie, że rezultaty zależą od naszej zdolności działania i planowania. To prawda, że Bóg oczekuje od nas konkretnej współpracy z Jego Łaską, a zatem wzywa nas, byśmy w służbie Jego Królestwu wykorzystali wszystkie zasoby naszej inteligencji i zdolności działania. Biada jednak, gdybyśmy zapomnieli, że bez Chrystusa „nic nie możemy uczynić” (por. J 15,5).

5. Świętość jest krzewieniem duchowości komunii. Jest to przede wszystkim spojrzenie utkwione w tajemnicy Trójcy Świętej, która zamieszkuje w nas i której blask należy dostrzegać także w obliczach braci żyjących wśród nas. Jest ona odczuwaniem więzi z bratem w wierze i postrzeganiem go jako kogoś bliskiego, co pozwala dzielić jego radości i cierpienia z odgadywaniem jego pragnień, zaspokajaniem jego potrzeb, ofiarowaniem mu prawdziwej i głębokiej przyjaźni. Jest ona również zdolnością dostrzegania w drugim człowieku tego, co pozytywne, odrzuceniu egoizmu, który nieustannie zagraża.

6. Świętość jest czynnym udziałem w życiu Kościoła. Dotyczy to wszystkich zarówno duchownych jak i świeckich.

7. Świętość jest przyspieszaniem kroku. Nie możemy wracać do codziennej szarzyzny. Mamy naśladować entuzjazm św. Pawła: „wytężając siły ku temu, co przede mną, pędzę ku wyznaczonej mecie, ku nagrodzie, do jakiej Bóg wzywa w górę w Chrystusie Jezusie” (Flp 3,13–14).

8. Trzeba realizować z nadzieją „Duc in altum”, czyli po prostu wypłynąć na głębię nie bojąc się bycia świętym.